Biwak w Łapinie „Wszyscy za jednego”

W upalny czerwcowy dzień uczeń ma dwie możliwości- albo biegać od nauczyciela do nauczyciela i wymyślać kolejne historyjki, jak to od podwyższonej oceny, dajmy na to z fizyki, zależy jego całe życie, albo ruszyć w siną dal, bo sezon wycieczkowy w pełni. Opcja pierwsza nęcąca, ale potencjalny uczeń prawdopodobnie nie skorzystałby z niej ku rozpaczy belferskiego grona. Bo któż nie chciałby popływać pontonem czy pograć w kręgle?

Uczniowie klas 6 i II gimnazjum zdecydowanie opowiedzieli się za opcją biwakową. Z wielkim zaangażowaniem budowali tratwy z beczek, które testowali na sobie samych. Nie wszystkie wytrzymały, ale śmiechu było po pachy (wody też…). Nocą ruszyli na spotkanie lisom i białym furgonetkom, biorąc udział w biegu na orientację. Podjęli nawet próbę ucieczki z Alkatraz, rozwiązali „zaplataną” ośmiornicę, a niektórzy skorzystali z porad medycznych młodej stażem pani doktor (imię i nazwisko dobrze znane redakcji). Za największe osiągnięcie można uznać aspekt dydaktyczno-wychowawczy - leźnieńscy uczniowie zademonstrowali rosłym licealistom prezentację na temat „Jak się bawić?”.

Hasło „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” przyświecało każdej konkurencji. Mając w pamięci wspaniałe wrażenia, a na ciele mnóstwo pamiątek po komarach, możemy z całą pewnością zarekomendować zajęcia w Łapinie, szczególnie te prowadzone przez Pana Kota, którego z tego miejsca serdecznie pozdrawia żeńska część wycieczki.